

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.  
Za odosłanie do domu dopłaca się 20 fen. miesięcznie.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.**

**Redakcja i Administracja:**  
Łódź: ul. Piotrkowska 86.

**ODDZIAŁ w Warszawie:** ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 50 fen za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)

Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 60 fen.  
Nadstawki (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
Wakroiny: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

**FILIE:** Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

## Wojna.

3-go lutego.

Jeszcze Paryż nie zdołał ochłonąć po dwóch atakach niemieckiej floty powietrznej, gdy wczorajsze sprawozdanie szefa admiralicy niemieckiej donosiło o nowej wycieczce statków powietrznych marynarzy, tym razem nad Anglią. Podziwiać należy odwagę i sprawność lotników niemieckich, którzy dokonują tak śmiałych lotów i odnoszą sukcesy pomimo wielkich środków obronnych, stosowanych przez przeciwnika.

W lecie roku ubiegłego Grey powiedział, iż wybrzeże angielskie jest tak zabezpieczone przez obserwatorów, oraz przez dział obronne, iż wykluczona jest możliwość ataku lotników niemieckich. Okazało się jednak, że zapewnienia Grey'a nie sprawdziły się, czego dowodem służyć może, chociażby atak z dnia 31 stycznia, a raczej w nocy na 1 lutego.

Eskaadra lotnicza złożona z kilku niemieckich statków powietrznych ukazała się w nocy nad wybrzeżem angielskim i obrzuciła bombami wybuchowymi i wzniciła pożary, przedewszystkiem doki i urządzenia fabryczne w Liverpoolu, jego okolice, oraz w Brinkenhead, poczem odleciały nad Manchester, Nottingham i Sheffield, gdzie ofiarą ataku padły wielkie fabryki żelazne i wielkie piece. Również atakowane były wielkie zakłady przemysłowe w Humber i pod Great Yarmont. Wszędzie powstały wielkie wybuchy i liczne pożary. Prócz tego, eskaadra zmusiła do milczenia angielską baterię obronną w Humber.

Pomimo silnego ostrzeliwania eskaadra powróciła z wyprawy zupełnie pomyślnie. Bliższych szczegółów o skutkach tego ostatniego ataku dotychczas brak. Chociażby nawet nie były one wielkie, to i tak Niemcy dowiodły, że posiadają świetną marynarkę powietrzną, która może niepokoić nieprzyjaciela i zadawać mu duże straty materialne.

Inną wycieczkę urządzili lotnicy niemieccy na terenie bałkańskim. Mianowicie, jeden z niemieckich statków powietrznych zaatakował z widocznym skutkiem okręty koalicyjne, przebywające w porcie Salonickim.

Na terenie zachodnim w dalszym ciągu toczyły się cokolwiek większe walki niż zazwyczaj, lecz nie doprowadziły jeszcze do poważniejszego rezultatu.

W nocy na 31 stycznia małe oddziały angielskie wykonały atak na stanowiska niemieckie w Flandryi, pod Massines, zostały jednak odparte. Jednemu z oddziałów angielskich powiodło usadowić się chwilowo w jednym z rowów niemieckich, został on jednak wkrótce wyparty podczas kontrataku.

Pod Fricourt i na południe od Somme toczyły się walki, w których Niemcy byli górą i ponownie odebrali Francuzom nieco terenu.

Na terenie wschodnim i włoskim nie wydarzyło się nic szczególnego. Toczyły się tylko drobne potyczki.

Włochy przekonały się obecnie, iż koalicja dba przedewszystkiem o swój własny interes i mało zwraca uwagi na swych sprzymierzeńców. Od pewnego czasu prawie codziennie w prasie włoskiej ukazują się na ten temat artykuły, z których wyzuwa się daje rozstrzeżenie narodu włoskiego. Jeden z ostatnich numerów „Corriere della Sera“ donosi, iż Włochy rozpoczęły wojnę nie tyle w celach zabobnych, ile z obawy, że pod koniec toczącej się obec-

nie wojny zostaną odosobnione, pomiędzy dwoma związkami mocarstw. Dalej, w artykule tym powiedziano, iż koalicja nie dowierza Włochom, ponieważ nie wypowiedziały one wojny Niemcom. Włochy domagają się obecnie, iż wówczas ogłoszono powszechnie, że w Bawarii stoją wojska niemieckie, gotowe każdej chwili uderzyć na Włochy, wobec czego rząd obawiając się złych następstw, nie chciał brać na siebie odpowiedzialności przed tą częścią narodu, która pragnęła zachować neutralność.

Wszystkie te artykuły wskazują najlepiej, iż naród włoski nie jest zadowolony z obecnego położenia i pragnąłby jaknajprędzej pokoju, czego dowiodły również niedawne manifestacje w Medyolanie.

Na Bałkanach panuje narażenie spój. Składanie broni przez Czarnogórców zostało zakończone i prawdopodobnie, w najbliższych dniach rozpoczyna się już na dobre rokowania pokojowe.

Na pozostałych terenach wojennych wojska państw centralnych posuwają się z wolna naprzód i spodziewać się należy w niedługim czasie walk decydujących.

## Dymisya Goremykina.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Petersburg, 2 lutego.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Prezes rady ministrów, Geremykin, ze względu na zły stan zdrowia, ustąpił ze stanowiska prezesa rady ministrów i został mianowany rzeczyswym radcą tajnym pierwszej rangi.

Prezesem rady ministrów mianowany został członek rady państwa, Stürmer.

Następca Goremykina na stanowisku prezesa rady ministrów, Borys Władymirowicz Stürmer, jest członkiem rady państwa, gdzie należał do t. zw. grupy Neudhardta a po jej rozwiązaniu zasiadał na prawicy, wśród której uważany jest za człowieka umiarkowanych przekonań. Ma dziś około 60 lat. Karyerę urzędniczą rozpoczął w kancelarii wielkiego mistrza ceremonij, gdzie przebywał przez lat 14. W r. 1892 obrany został na prezesa ziemstwa gubernialnego twerskiego, znanego ze swych dżeń reakcyjnych. W r. 1894-ym otrzymał nominację na gubernatora w Nowgorodzie. W r. 1902 został dyrektorem departamentu spraw ogólnych w ministerjum spraw wewnętrznych. W r. 1904 powołany został do rady państwa. Znawca spraw synodałnych, przez dłuższy czas był uważany za kandydata na stanowisko nadprokuratora synodu.

W związku ze zmianą na stanowisku rosyjskiego prezesa ministrów otrzymaliśmy telegraficznie głosy wczorajszych wieczornych dzienników berlińskich:

Z powodu zmiany na stanowisku rosyjskiego prezesa ministrów, berliński „Lokal-Anzeiger“ pisze: Mianowanie Stürmera na miejsce Goremykina oznacza wprowadzenie zmian osoby, ale nie może być uważane za zmianę systemu. Już dzięki swym bliskim związkom ze św. Synodem, Stürmer uważany był może w skali cieniowań za stojącego o narę stopni bliżej grup reakcyjnych niż Goremykin.

W życiu politycznym Stürmer zaczął występować dopiero w radzie państwa, w której należał do bardzo czynnych działaczy. Pochodzenia niemieckiego, rodzina Stürmera

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 2 lutego:

### Wschodni teren walk:

Niemieckie komendy wojskowe zaatakowały i rozproszyły silniejszy oddział rosyjski nad Wesiołuchą, na południu od Woli Kuchecckiej (pomiędzy Stachodem a Styrem).

### Zachodni teren walk:

Artyleria nieprzyjacielska rozwijała na poszczególnych odcinkach Szampanii i na wschód od St. Die w Wogezech bardzo ożywioną działalność. Miasto Lens było ponownie ostrzeliwane przez przeciwnika.

Wielki latawiec francuski spadł w naszym ogniu obronnym na południowy - zachód od Chauny. Ranni lotnicy wzięci zostali do niewoli.

### Bałkański teren walk:

Lotnicy nasi zaobserwowali w porcie Salonickim wielkie pożary, pochodzące najwidoczniej od ataku naszych lotników.

Naczelne Dowództwo Armii

## Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 2 lutego

### Rosyjski i włoski teren walk:

Przed oszańcowaniami mostowami pod Uścieczkiem, za pomocą walki na miny zmusiliśmy nieprzyjaciela do opuszczenia przednich rowów.

Na innych punktach frontu północno-wschodniego toczyły się walki patroli.

### Bałkański teren walk:

W Albanii oddziały nasze osiągnęły bez walki południowy brzeg rzeki Mati.

W Czarnogórze panuje zupełny spokój. Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hoefler  
Feldmarszałek - porucznik.

już w dawniejszych pokoleniach całkowicie się zruszczyła.

Mianowanie Stürmera dowodzi, że nie idzie bynajmniej o zmianę systemu w polityce rosyjskiej, ani wewnętrznej ani zewnętrznej.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Wykluczeniem jest, aby zmiana na stanowisku kierowniczem w najwyższym urzędzie państwowym rosyjskim miała pociągnąć za sobą zmianę w kursie polityki zewnętrznej, to znaczy w zakresie stosunku Rosyi do jej sprzymierzeńców w ciągu trwania wojny.

Stürmer, wbrew swojemu nazwisku niemieckiemu, należy do najzaciejszych wrogów Niemiec, którzy właśnie w liberalnym obozie rosyjskim najsilniejsze mają oparcie, gdy tymczasem przyjaciel niemieckich raczej w kierunku obozu reakcyjnego szukaćby należało.

Dlatego też nie należy przypuszczać, że się coś zmieni w uprzywilejowaniu przeladowaniu żywiołów niemieckich wewnątrz Rosyi, jak również w postanowieniu wytrwania na spadzistej drodze wojny aż do gorzkiego końca.

Z tego też powodu, o ile idzie o stosunek Rosyi do Niemiec, nie trzeba robić sobie żadnych złudzeń co do zmiany kursu.

„Vossische Zeitung“ pisze: niemieckie nazwisko rosyjskiego reakcyonisty Stürmera (zresztą świeżo poczynił on już starania o zmianę tego nazwiska) mało jest znane poza granicami Rosyi.

W Radzie państwa Stürmer należał do grupy Neudhardta. Pan Neudhardt i pan Stür-

mer są nie tylko rosyjskimi nacjonalistami najczystszej wody, — jako tacy grają nawet rolę postępowców — ale nadto są przedstawicielami nacjonalizmu najgorętszej barwy.

Spadek po panu Goremykinie pozostanie nietknięty. Stary knut przejdzie w nowe ręce.

Dla polityki zewnętrznej, dla zagadnienia: pokój czy wojna, — zmiana prezesa ministrów niema znaczenia.

„Kreuzzeitung“ inaczej rozważa zmianę na stanowisku prezesa rady ministrów. Dziennik ten pisze: W zakresie polityki zewnętrznej Stürmer nie należy do kół panslawistycznych. Niemiec możnaby go uważać za życiowicie dla Niemiec usposobionego.

Znamiennem jest, że gdy świeżo zaproponowano Stürmerowi, aby poszedł za przykładem tych, którzy zmieniają swe niemieckie nazwiska na rosyjskie, — odrzucił tę propozycję, zaznaczając, że nie widzi powodu, dla któregoby miał wyprzeć się swojego starego, dobrego nazwiska.

Swoją punkt widzenia w kwestyi wojny lub pokoju Rosya urzędowo wypowiedziała świeżo w oświadczeniach Sazonowa, ogłoszonych do przedstawicieli prasy petersburskiej, jak również w kilkakrotnych odczytaniach się cesarza Mikołaja.

Wykluczeniem więc jest, aby w tym kierunku już teraz zaszła jakakolwiek zmiana. Nieumiej przeto pewne znaczenie ma fakt, że na stanowisku prezesa ministrów nie stoi człowiek, któryby chciał stawiać przeszkody, gdyby do zmiany takiej otwierała się droga.





W głębinach ziemi.

Jak głęboko człowiek zapuścić się może w głąb ziemi. Na pytanie to odpowiada inż. Tadeusz Harajewicz w jednym z pism krakowskich w artykule opartym na najnowszych zdobyczach sztuki inżynierskiej.

Jeszcze przed niespełna 50 laty szyby, które wydobywano użyteczne minerały, na 500 metrów głębokie, były nader rzadkie, a to z przyczyny trudności pogłębienia tak znacznego, niemożliwości wydobywania na wierzch wody dopływającej obficie w tej głębokości i zbyt małej sprawności maszyn wydobywczych.

Z rozwojem działu budowy maszyn i górnictwo poczyniło ogromne postępy. Dziś szyby głębsze ponad 1,000 metrów nie są wcale rzadkością, a olbrzymie precyzyjne maszyny, o sile 800 lub więcej koni parowych, wyrzucają z głębi ziemi 6 do 8 wielkich wozów ładownych co półtorej minuty!

Praca górników w takiej ciepocie byłaby, rozumie się samo przez się, niemożliwa, gdybyśmy nie posiadali środków do znacznego jej obniżenia, a to za pomocą przewietrzania kopalni powietrzem zgęszczonym, ochładzanym.

Jakkolwiek technika głębokich wierceń oddaje górnictwu nieocenione przysługi, to jednak nie może zastąpić samego górnictwa, t. j. wydobywania plodów podziemnych za pomocą szybów, chodników i t. p.

Wobec tych rozmiarów najgłębsze kopalnie rysują poprostu tylko powierzchnię ziemi. Gdy przeto człowiek będzie mógł wydobyć tylko małą częścią skarbów, leżących w ziemi, które zdola osiągnąć, to nie potrzebujemy się obawiać o przyszłość.

trów także ilości węgla, że nawet znacznie większa zwykła w obecnej produkcji rącznej, wystarczy na przeciąg 500 do 800 lat.

Badamy tę naszą ziemię rodzicielkę, słuchamy jej pulsu jak lekarz, korzystamy z niej, rozdzierając i dziurawiąc to zyciodajne łono, a z wydobywanych wykopaliśk sylabizujemy historię powstania i rozwoju naszego planety.

Z życia wygnañców.

Fundusz dla inwalidów-Polaków.

Pod nagłówkiem powyższym znajdujemy w świeżo otrzymanym noworocznym numerze „Dziennika Piotrogadzkiego” artykuł treści następującej:

„Rok nowy, symboliczna granica między tem, cośmy przeżyli i jutrem nieznanem, już się rozpoczął. Jeszcze jednak najmniejszy rąbek nie odsłania nam bliźkiej całunem dotąd spowitej przyszłości.

Przed naszymi oczyma szeregi tych żywych dowodów okropności wojny przesuwają się codziennie, w ich też imieniu przemówić chcę na tem miejscu.

Oczywiście, wojna za długo trwa, aby się moda na chusteczki utrzymać mogła półtora roku. Zmiana ta wyszła na dobre modystkom i żołnierzom.

funduszu pomocy inwalidom polskim na wzór innych, już zapoczątkowanych funduszy. (WAT).

Rosyjska poezya o Polsce.

Poeta rosyjski Aleksander Blok umieścił w jednym z ostatnich numerów „Bierzew. Wiedomości” wiersz „Nad Warszawą”, którym zapewne wraz z redakcją „Bierz. Wiedomości” chciał zrobić Polakom noworoczną przyjemność.

Oto pierwsza strofka tej politycznej poezji w tłumaczeniu prozą..

„Kraj pod ciężarem krzywd, pod jarzmem zuchwałego gwałtu, jako anioł, opuszcza skrzydła i jako kobieta traci wstyd”.

Organ Polaków petersburskich przytacza przekład powyższy i pyta: „Co to ma znaczyć? Ani skrzydeł Polska nie opuściła, nie bacząc na brzemie krzywd, ani wstydu nie utraciła.

Dalsze strofki zawierają szereg takich samych nonsensów, jak naprzykład rozmyślania o synu Polski, który z wrogiem chciwie pije wino i zdradził ojczyznę.

„Na dziwaczne te banialuki—pisze „Dziennik Piotrogadzki” — nie zwracalibyśmy uwagi, gdyby nie cieszyły się one pewną popularnością wśród inteligencji rosyjskiej. (WAT).

Więści z Rosyi.

O fronty drugorzędne.

Przeciwno lekceważeniu przez Rosyę urzędową wypadków wojennych na poszczególnych drugorzędnych frontach bojowych, zwraca się w bardzo energiczny sposób organ kadetów petersburskich „Riecz”.

Duma rosyjska a Anglia.

„Bierz. Wiedomości” zwracają uwagę, iż pomiędzy poszczególnymi stronnictwami Dumy a oficjalnymi przedstawicielami Anglii nawiązano ostatnimi czasy ściślejsze jeszcze

Dobrobyt na wsi.

Dobrobyt na wsi wschodnio-rosyjskiej, szczególnie zaś uralskiej i przeduralskiej wzrasta podczas wojny. Tak przynajmniej donosi korespondent wojenny gazety „Ruskiya Wiedomości”, który na podstawie osobistych

Dział ekonomiczny.

Monopol mięsny w Warszawie.

Stosownie do obwieszczenia urzędowego w dn. 1-ym lutego wszedł w życie monopol mięsny na dozwól bydła rogatego, nierogacizny, owiec, baranów, cieląt i kóz, na co otrzymali przywilej br. Frankowsy.

Na użytek ludności cywilnej firma ta ma prawo sprowadzać do Warszawy 700 sztuk wołów tygodniowo, z tem zastrzeżeniem, iż zamiast 1 wolu wolno dostarczyć 3 sztuki nierogacizny.

Cały transport wołów, nierogacizny lub cieląt, baranów i kóz pod dozorem komisji z ramienia zarządu miejskiego br. Frankowsy oddają do wyłącznego rozporządzenia konsorcjum, złożonego z zawodowców chrześcijan i żydów, w ogólnej liczbie 20 osób.

W handlu detalicznym — w jatkach i masarniach obowiązują ceny następujące: Wołowina za I gatunek 80 kop. (1.20 mk.); II gat. 75 kop.

Sprzedż mięsa odbywać się będzie w 160 jatkach i 47 wędliniarniach, oraz 195 sklepach żydowskich.

Sprzedż mięsa w Warszawie.

Dowóz mięsa mrożonego dla Sekcyi Żywnościowej uległ przerwie, wobec czego sprzedaż tego mięsa nie może być nadal uskuteczniana.

Posiadacze bonów na mięso mogą odbierać za nie pieniądze w Komisji Sklepowej Sekcyi Żywnościowej (Rymarska 8, biuro na parterze).

Sprzedż mięsa wieprzowego z Holandji odbywa się w bazarze przy ul. Ś. to Jerskiej nr. 4, bez żadnych ograniczeń, w dowolnych ilościach.

Ceny mięsa wieprzowego są następujące: szynka rb. 1 za funt, schab rb. 1.10 za funt, boczek rb. 1.10 za funt, głowizna kop. 90 za funt, wieprzowina kop. 90 za funt, słonina rb. 1.45 za funt.

Targ w Bydgoszczy.

Notowania urzędowe z dn. 31 stycznia.

Table with 3 columns: Product name, Weight, Price. Includes items like Pszenica nowa, Pšenica niebieska, Zyto dobre, etc.

Kursy dewiz.

Table with 3 columns: Location, Currency, Exchange rate. Includes Berlin, 1 lutego, Wypłaty telegraficzne, etc.

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWILOWSKI.

Nadesłane.

Dr. Jan Alapin b. star. ordyn. kłm. szpil. św. Saska Warszawa, ul. Królewska 23.

Kursy dla pielęgniarek.

BIURO WYDZIAŁU ZDROWOTNOŚCI PUBLICZKIEJ Mikołajewska 35

przyjmuje zapis kandydatek na powstający kurs pielęgniarek

Od kandydatek wymagany jest cenzus naukowy 4-eh klas szkoły średniej lub odpowiednie wykształcenie domowe. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6.

Biuro dzienników i ogłoszeń F. Sch. Pasmannik i Brozdowski Łomża.

Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń do wszelkich pism, po cenach redakcyjnych.

Wyłączne przedstawicielstwo dzien. „GODZINA POLSKA” na Łomżę i okolice.

Stenograf

piszący biegle na maszynie po polsku i po niemiecku potrzebny od 1 lutego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Stenograf” w administracji dziennika „Godzina Polski”.

Lekarz-dentysta Paulina Żytnicka KonstANTYNOWSKA 9.

Potrzebni zdolni agenci na prowizję. Wiadomość w administracji dzien. „Godzina Polski” Warszawa, Chmielna Nr. 10

Kupię bryczkę używaną w dobrym stanie nie drożej. Pańska 7. Wiadomość u sirozi